

Poselstwo pocieszenia

„Ci, którzy ufają Panu, nabierają siły, wzbijają się w górę na skrzydłach jak orły, biegną, a nie mdleją, idą, a nie ustają” – Izaj. 40:31 (NP)

Wszystkie wersety Biblii są piękne, ale niektóre z nich urzekają wyjątkową urodą. Do tych najpiękniejszych należą zacytowane powyżej słowa wieńczące 40 rozdział Proroctwa Izajasza. Poemat o pocieszaniu Izraela to bardzo znany przykład hebrajskiej poezji. Stanowi on obowiązkową lekturę w izraelskich szkołach. I nam dobrze znane są niektóre wersety tego rozdziału. Nie tak często jednak podejmujemy próbę powiązania tych wersetów w jedną spójną całość, która oprócz niewątpliwego piękna literackiego przekazywałaby czytelnikowi poselstwo pocieszenia, jakie Pan Bóg pragnie skierować do swojego ludu.

Rozdział ten zaczyna się od słynnych słów: *„Cieszcie, cieszcie lud mój! mówi Bóg wasz. Mówcie do serca Jeruzalemu: ogłaszajcie mu, że się już dopełnił czas postanowiony jego, że jest odpuszczona nieprawość jego, i że wziął z ręki Pańskiej w dwójnasób za wszystkie grzechy swoje”* – Izaj. 40:1-2. Jako badacze Pisma Świętego jesteśmy raczej przekonani, że Izrael odebrał już z ręki Bożej dwójnasobne karanie za grzechy. Wraz z rozpoczęciem procesu odnawiania państwowości izraelskiej rozpoczął się powrót Izraela do łaski Bożej. Jeśli uważamy, że zakończył się „dwójnasób”, to powinniśmy poszukiwać możliwości pocieszenia ludu Bożego, ogłaszania, że jego nieprawość została odpuszczona, a okres karania dobiegł końca.

Gdy jednak zaczynamy praktycznie zastanawiać się nad tym, co należałoby głosić w ramach poselstwa pocieszenia Izraela, to natrafiamy na pewne trudności. Nie zawsze umiemy zgodzić się co do tego, jakiego rodzaju i jakiej treści poselstwo należałoby skierować do tego narodu. Podstawowe pytanie, jakie przy tej okazji bywa rozważane, to czy należy nakłaniać Izraela do przyjęcia Pana Jezusa jako Mesjasza i Zbawiciela. Wszyscy zgadzamy się, że takie uznanie poprzedzi ich zupełne przyjęcie do łaski. Nie jesteśmy jednak pewni, czy poselstwo pocieszenia Izraela winno zawierać wieść o Jezusie.

Z tym pytaniem warto zwrócić się do samego proroka Izajasza, który przekazał słowo Boże o tym, jak należy pocieszać lud wybrany, w jaki sposób przemawiać do serca Jeruzalemu. Poselstwo pocieszenia zostało podzielone na trzy części. Trzy razy odzywał się głos Boży pouczający proroka, co ma powiedzieć.

POSELSTWO PIERWSZE: DROGA NA PUSTYNI

„Przygotujcie na pustyni drogę Pańską, wyprostujcie na stepie ścieżkę dla Boga naszego! Każda dolina niech będzie podniesiona, a każda góra i pagórek obniżone; co nierówne, niech będzie wyrównane, a strome zbocza niech się staną doliną! I objawi się chwała Pańska, i ujrzy to wszelkie ciało pospółu, gdyż usta Pana to powiedziały” – Izaj. 40:3-5 (NP).

Poselstwo to jako pierwszy ogłosił Jan Chrzciciel. On sam powiedział o sobie, że jest głosem wołającego na pustyni (Jan 1:23). Jan nie udał się ze swoim poselstwem do Jerozolimy. Nie głosił Słowa Bożego w świątyni i w synagogach. Ci, którzy pragnęli go usłyszeć i dokonać chrztu nawrócenia, musieli wyjść na pustynię judzką, gdzie mieszkał i działał ten prorok obleczony w zgrzebną szatę przepasaną skórzanym pasem. Jan Chrzciciel nie proponował odnowienia systemu państwa izraelskiego, ale głosił jego upadek i konieczność osobistego nawrócenia każdego Żyda i osobistego przystąpienia do chrztu ducha, którego miał udzielać Mesjasz przez niego zapowiadany.

I nasz głos wydaje nam się dzisiaj głosem wołającego na puszcy, głosem, który niewiele albo i nic nie znaczy w otaczającym nas szumie informacji. Mimo to warto wołać i głosić, że drogę Pańską należy przygotowywać na pustyni, że trzeba prostować ścieżkę na stepie. Droga do Boga wiedzie nie przez reformowanie złych i odrzuconych systemów tego świata, ale przez osobiste nawrócenie się i uznanie mocy Bożej. Góry i pagórki muszą się zniżyć, a urwiska staną się równinną doliną. Musi dokonać się wyrównanie społecznych, gospodarczych i politycznych nierówności. Tylko opuszczenie ludzkich systemów i wyjście na pustynię gwarantuje należyte warunki dla objawienia się chwały Bożej.

POSELSTWO DRUGIE: TRAWA USYCHA

„Wszelkie ciało jest trawą, a cały jego wdzięk jak kwiat polny. Trawa usycha, kwiat więdnie, gdy wiatr Pana powieje nań. Zaprawdę: Ludzie są trawą! Trawa usycha, kwiat więdnie, ale słowo Boga naszego trwa na wieki” – Izaj. 40:6-8 (NP).

Człowiek jest bardzo zależny od fizycznego środowiska,



od swojego własnego ciała. Jesteśmy istotami materialnymi i cielesnymi, dlatego nie ma nic dziwnego w tym, że cieszą nas rzeczy doczesne. Wspaniałe ogrody, domy, a nawet pewne wytwory ludzkiego rzemiosła wydają nam się piękne i dobre. Również państwo izraelskie ma wielkie osiągnięcia w zagospodarowaniu nieurodzajnej ziemi. To w Izraelu na pustyniach i bagnach zakwitły wspaniałe ogrody. Technologicznie jest to jedno z najbardziej zaawansowanych państw świata. Osiągnięcia życia materialnego budzą zachwyt i podziw. Podobnie zachwycamy się piękną ukwieconą łąką. Wszyscy wiemy jednak, jak nietrwałe jest piękno kwiatów i roślin. Wystarczy podmuch wiatru, silniejszy deszcz czy poranny przymrozek i kwiat opada, a trawa usycha. Ludzie i ich osiągnięcia są jak trawa – dziś piękna i zielona, jutro skoszona albo uschnięta. Tyle byłyby warte nasze ludzkie dokonania, gdyby nie stała za nimi moc Boża, gdyby życie człowieka, a nawet ludzkiej cywilizacji było ograniczone pewną znikomą ilością okrążeń Ziemi dookoła Słońca.

Zachwyt ziemskimi, doczesnymi osiągnięciami nie jest sam w sobie zły. Cieszymy się tym, czego udało nam się w życiu dokonać, ale pamiętajmy, że jedynym trwałym, niezbywalnym gruntem wszystkich rzeczy jest Słowo Boże i tylko na Bożych obietnicach można zbudować trwałą fundament wiecznego życia.

POSELSTWO TRZECIE: OTO BÓG WASZ

„Oto wasz Bóg! Oto Pan Bóg przychodzi z mocą i ramię Jego dźmierzy władzę. Oto Jego nagroda z Nim idzie i przed Nim Jego zapłata. Podobnie jak pasterz pasie On swą trzodę, gromadzi ją swoim ramieniem, jagnięta nosi na swej piersi, owce karmiące prowadzi łagodnie” – Izaj. 40:9-11 (BT).

Dopiero trzecie poselstwo pocieszenia zawiera bezpośrednią informację o Bogu i Jego Ramieniu. Pierwsze dwa koncentrują się wokół przygotowania człowieka do spotkania z Bogiem. Słowa trzeciego poselstwa zawierają wzmiankę o działalności Mesjasza. Nie jest to informacja wypowiedziana wprost i jasnymi słowami. Mesjasz jest tutaj przedstawiony, podobnie jak w wielu innych miejscach, jako Ramię Boże (por. Izaj. 51:5; 53:1; 59:16; 63:12; Jer. 32:17). Władcą i pasterzem jest Pan Bóg, ale władzę dźmierzy Jego Ramię. Również gromadzenie trzody to dzieło Ramienia Bożego.

Trzecie poselstwo zawiera istotną informację o kolejności Bożego działania. Zapłata idzie z Bogiem, ale poprzedza ją Jego dzieło. Słowa te bywają w naszych Bibliach różnie tłumaczone. Jednak wydaje się, że Biblia Gdańska najbliższa jest hebrajskiemu oryginałowi: „Oto zapłata jego z nim, a dzieło jego przed nim”. Zapłata, którą może być zarówno pomsta za grzech, jak i nagro-

da za dobre postępowanie, oznacza wykonanie sprawiedliwości Bożej. Sąd towarzyszy przyjsciu Pańskiemu. Jednak sąd nie przychodzi bez przygotowania. Dzieło, praca przygotowawcza, poprzedza wykonanie sądu. Wielkie miłosierdzie Boże uprzedza sąd. Izrael otrzymał już ziemię, państwo i wielki dobrobyt, którego ziemia ta nie oglądała przez tysiąclecia swej historii. Dopiero po wykonaniu swego dzieła Bóg rozliczy się z tymi, którzy marnotrawią Jego łaskę, jak również udzieli pochwały i nagrody tym, którzy wiernie i w gotowości oczekują na ustanowienie sądu w Jerozolimie.

Przychodzący Bóg poprzez swoje Ramię przedstawiony jest tutaj jako łagodny, miłujący pasterz, który delikatnie obchodzi się ze swoimi owcami. Nie tylko gromadzi je i łagodnie prowadzi, ale nawet nosi na piersi te, które nie mają siły iść same. Takiego Boga przedstawia Izraelowi prorok Izajasz. Takiego Boga przedstawia prorok Izajasz nam, abyśmy opowiadali o Nim Izraelowi. Pasterz Izraelski to Bóg pełen miłosierdzia i łagodności. Bóg, który przychodzi do swego ludu nie bez sądu i sprawiedliwości, ale Jego wielkie miłosierdzie uprzedza sąd.

KTÓRZY UFAJĄ PANU

Często słabniemy w zamiarze świadczenia o Panu Bogu przed wszystkimi ludźmi, a także w dziele pocieszania wybranego ludu izraelskiego. Głos nasz wydaje nam się tak cichy, że prawie niesłyszalny, nasze wysiłki z góry skazane na niepowodzenie. Dlatego prorok na końcu swego wspaniałego poematu pocieszenia zawiera obietnicę, że ci, którzy ufają Panu, oczekują na Niego ze swymi zamierzeniami i planami, na pewno nie osłabną. Zostaną im dodane nowe siły. Tak jak młodzi ludzie, którzy dla ukochanej osoby gotowi są przemierzać setki kilometrów i nie spać nocami, byle tylko zobaczyć przez kilka chwil miłującą oczy, tak i ci, którzy ufają Panu, nie osłabną. W tajemniczy sposób ich siły będą się odnawiały. Niesieni mocą nadziei wzbijają się na niebotyczne wyżyny. Na skrzydłach Bożych ulecą ponad chmury ucisku i zwątpienia tam, gdzie wszystkie ziemskie obawy i zmartwienia wydadzą się małe i bez znaczenia. A nawet wtedy, gdy po chwilowych uniesieniach życie sprowadzi nas na ziemię i trzeba będzie siłą własnych nóg przemierzać cierniste, wąskie drogi, nie ustaniemy. Nogi obute w gotowość Ewangelii pokoju nie omdleją. To wszystko obiecanie jest tym, którzy ufają Panu.

Trzy poselstwa pocieszenia skierowane są przede wszystkim do Izraela, ale każdemu, który zapagnie je ponieść, dodadzą nowych sił, zapewnią wiele radości, nadadzą życiu właściwą perspektywę, pozwolą spojrzeć na nie z wysokości orlej skały i należyście ocenić proporcje rzeczy ważnych i mniej ważnych. Korzystajmy jak najczęściej z tego błogosławieństwa.



*Na podstawie wykładu wygłoszonego we Frankenthal
14.10.2001 (oprac. br. D. Kaleta)*

Dąbek PawełDaniel Kaleta
R-
„Straż”